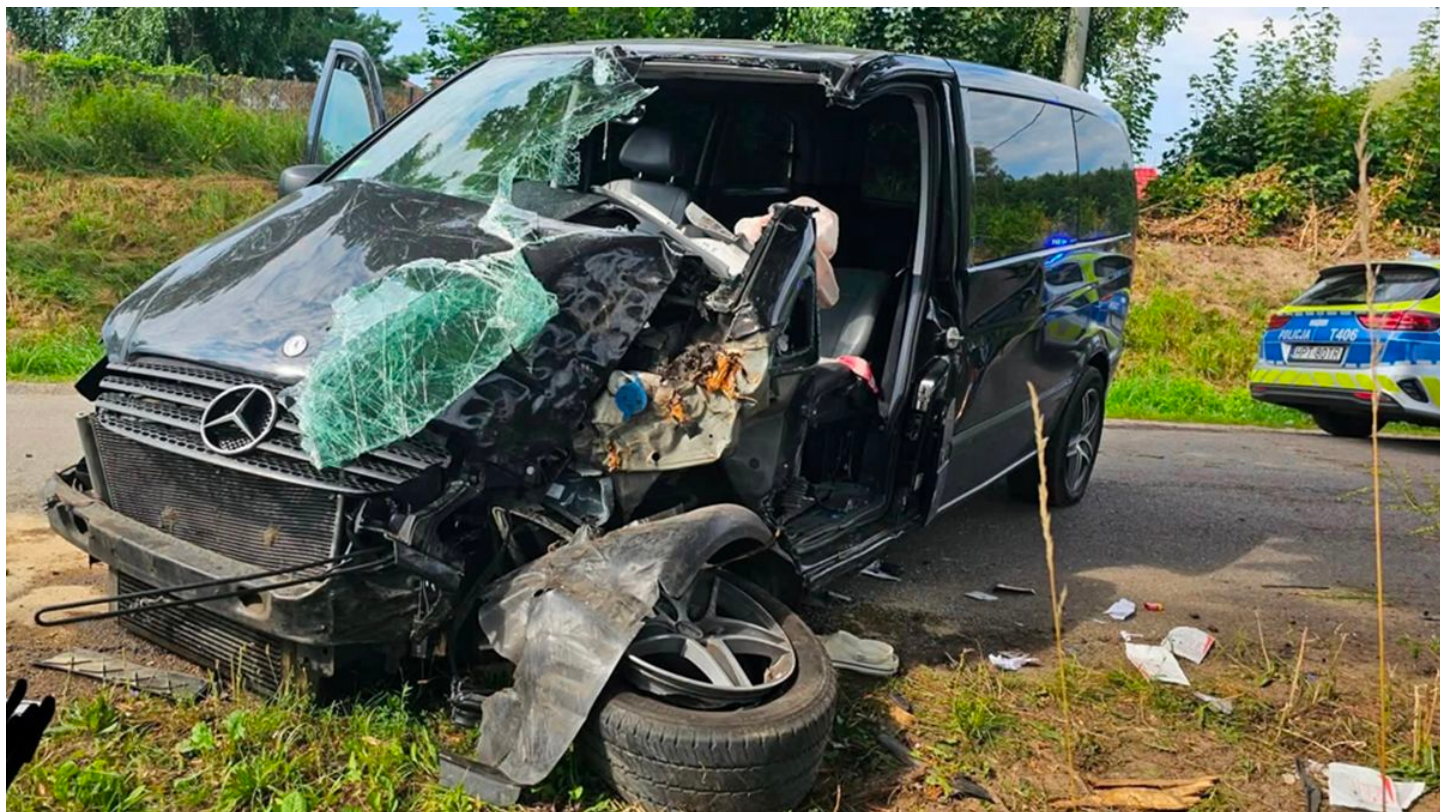


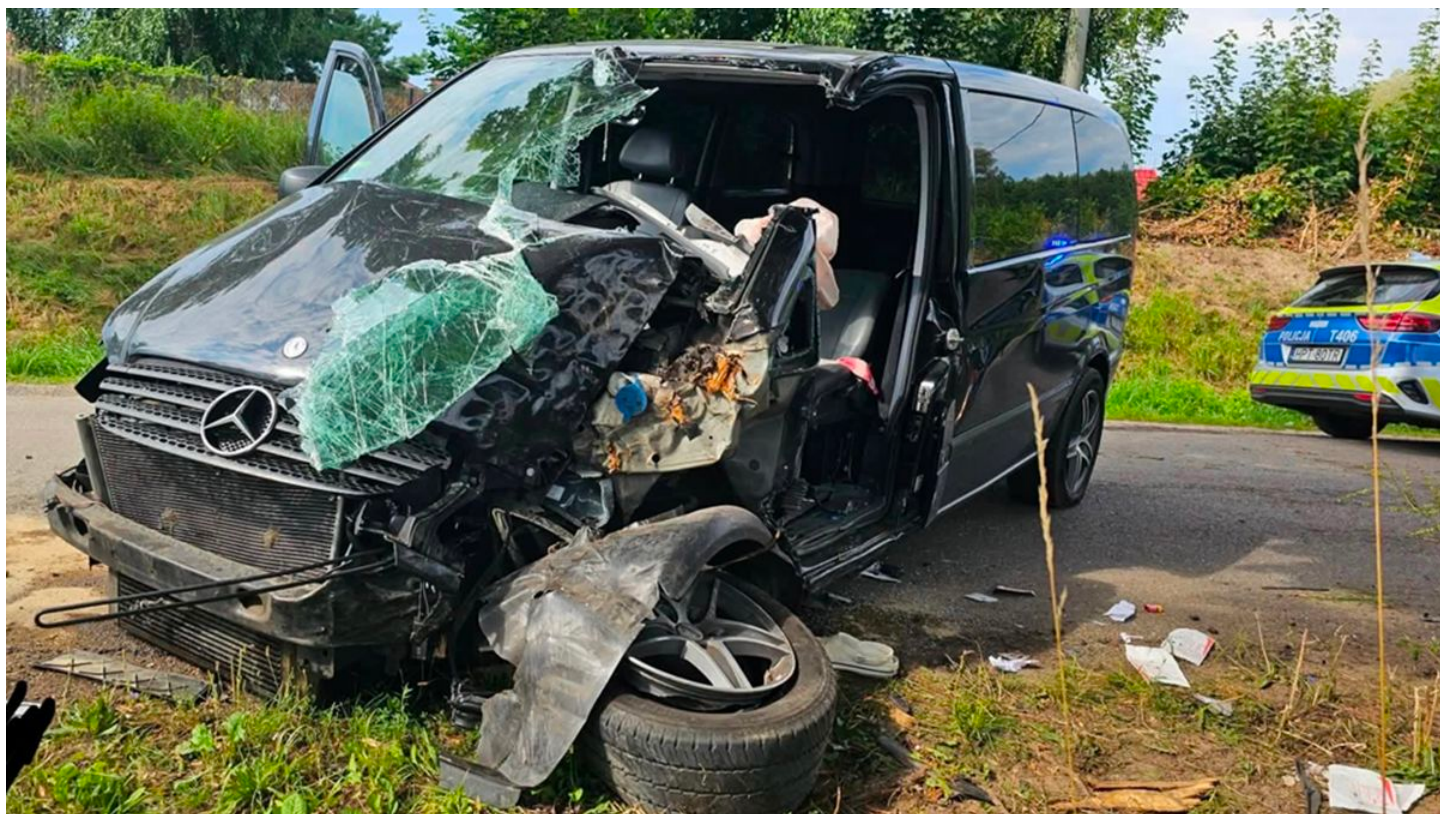


TEMAT DNIA

Bus uderzył w drzewo. Kierowca zakleszczony w pojeździe

Potężne uderzenie w drzewo. 53-latek zabrany do szpitala.

Bus uderzył w drzewo. Kierowca zakleszczony w pojeździe



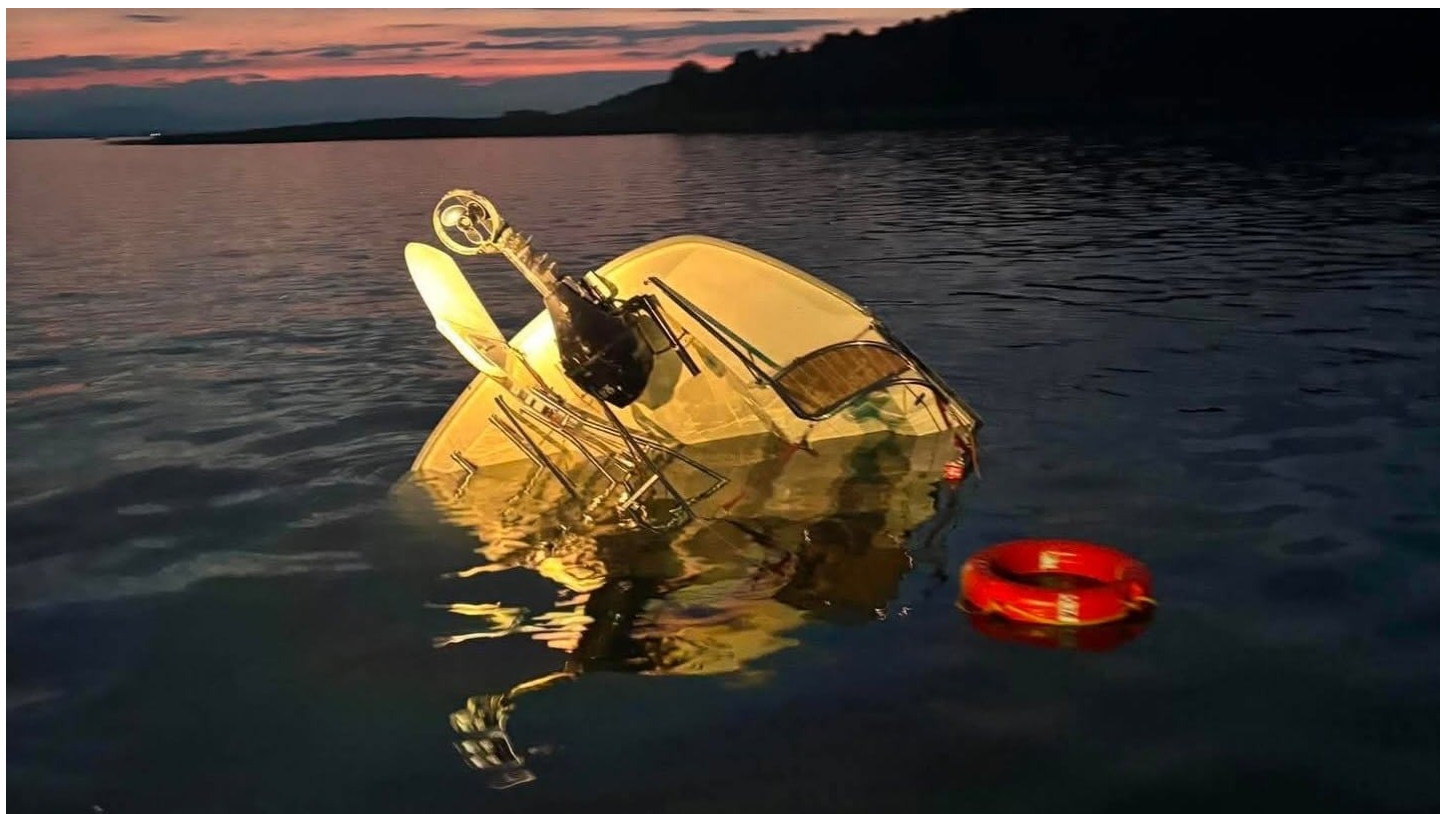
fot. OSP Straduny

Samochód osobowy typu bus zjechał z drogi i uderzył w drzewo na trasie między Malinówką Wielką a Bałamutowem. Za kierownicą siedział 53-letni mężczyzna, który po zdarzeniu wymagał pomocy medycznej.

W czwartek 6 sierpnia, około godziny 16:50, 53-letni kierowca z nieustalonych dotychczas przyczyn zjechał z jezdni. Prowadzony przez niego bus uderzył w drzewo. Zgodnie z relacją OSP Straduny mężczyzna został zakleszczony w pojeździe. Po udzieleniu mu pomocy został przetransportowany do szpitala.

W związku z działaniami służb droga na odcinku pomiędzy Malinówką Wielką a Bałamutowem była całkowicie zablokowana. Funkcjonariusze prowadzą czynności, które mają pozwolić na dokładne ustalenie okoliczności i przyczyn wypadku.

Groźny żywioł uderzył nad jeziorem na Mazurach. 37 osób wpadło do wody



Gwałtowne załamanie pogody na Warmii i Mazurach mogło zakończyć się tragedią. W czwartek (6 sierpnia) silne burze i nawałnice przeszły przez region, pozostawiając po sobie powalone drzewa, podtopienia i uszkodzone budynki. Szczególnie niebezpiecznie zrobiło się na jednym z mazurskich jezior, gdzie w ciągu kilku chwil sytuacja wymknęła się spod kontroli.

Cztery żaglówki wywróciły się na jeziorze Seksty

Jak informuje Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Pisz, do zdarzenia doszło w czwartek, 6 sierpnia, wieczorem na jeziorze Seksty, w rejonie miejscowości Zdory. Przyczyną niebezpiecznej sytuacji było nagłe załamanie warunków pogodowych i silny wiatr.

Według relacji uczestników nad jeziorem pojawiła się ciemna chmura. Chwilę później nadszedł bardzo silny podmuch wiatru. W wyniku gwałtownego załamania pogody osoby znajdujące się na łodziach nagle znalazły się w wodzie.

W wyniku gwałtownej zmiany pogody wywróciły się cztery łodzie żaglowe. Łącznie znajdowało się na nich aż 37 osób – 31 dzieci oraz sześciu opiekunów.

Po otrzymaniu zgłoszenia rozpoczęła się szeroko zakrojona akcja ratownicza. Na miejsce skierowano zastępy Państwowej Straży Pożarnej i Ochotniczych

Straży Pożarnych z terenu powiatu piskiego. Ratownicy prowadzili działania przy wykorzystaniu łodzi ratowniczej.

Do akcji włączyły się również inne służby. Na jeziorze działała łódź Mazurskiej Służby Ratowniczej, dwie łodzie Mazurskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, a także dwie karetki wodne z Kamienia i Rynu. Na miejscu pracowały ponadto trzy Zespoły Ratownictwa Medycznego oraz funkcjonariusze Policji. Pomocy udzielały również osoby cywilne, które w momencie zdarzenia przebywały na jeziorze Seksty.

37 osób ewakuowanych z wody. Jedna trafiła do szpitala

Dzięki pomocy postronnych osób oraz sprawnie przeprowadzonej akcji ratowniczej wszystkich uczestników zdarzenia udało się bezpiecznie ewakuować z wody. Następnie zostali oni przetransportowani na pobliski brzeg. Jedna osoba odniosła obrażenia i konieczne było przewiezienie jej

do szpitala. Pozostałe osoby nie wymagały hospitalizacji.

Służby zwracają uwagę na niezwykle ważny szczegół. Wszystkie osoby znajdujące się na wyróconych jednostkach miały założone kamizelki ratunkowe. Jak podkreśla PSP, ich prawidłowe używanie w znacznym stopniu zwiększyło bezpieczeństwo uczestników zdarzenia, a jednocześnie ułatwiło ratownikom prowadzenie działań.

W przypadku tak gwałtownego zdarzenia kamizelka ratunkowa może mieć decydujące znaczenie dla zdrowia i życia osoby znajdującej się w wodzie.

Strażacy apelują do wypoczywających na Mazurach

Państwowa Straż Pożarna przypomina osobom korzystającym z jezior o konieczności zachowania szczególnej ostrożności. Jeszcze przed wypłynięciem należy sprawdzić aktualną prognozę pogody, a podczas pobytu na wodzie stale obserwować zmieniające się warunki atmosferyczne.

Podstawą powinno być również korzystanie z kamizelek ratunkowych. Silny wiatr oraz wysoka fala mogą pojawić się w bardzo krótkim czasie i stworzyć poważne zagrożenie także dla osób mających duże

doświadczenie żeglarskie.

Czwartkowe wydarzenia na jeziorze Seksty pokazują, jak szybko spokojny wypoczynek na wodzie może zamienić się w akcję ratunkową. Odpowiednie wyposażenie, obserwowanie pogody i przestrzeganie zasad bezpieczeństwa mogą w takich sytuacjach przesądzić o zdrowiu, a nawet życiu.

Setki interwencji strażaków

Niebezpieczna sytuacja na jeziorze była jednym z wielu zdarzeń związanych z gwałtowną pogodą w regionie. W czwartek (6 sierpnia) warmińsko-mazurscy strażacy interweniowali kilkaset razy w związku ze skutkami burz, silnego wiatru i intensywnych opadów.

Najczęściej działania dotyczyły usuwania powalonych drzew i konarów, udrażniania zablokowanych dróg, lokalnych podtopień oraz zabezpieczania uszkodzonych budynków.

W piątek (7 sierpnia) sytuacja pogodowa na Warmii i Mazurach ma być zdecydowanie spokojniejsza. Temperatura będzie znacznie niższa, a burze nie są przewidywane. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej nie przewiduje również ostrzeżeń meteorologicznych dla regionu.

źródło: KP PSP Pisz, fot. KP PSP Pisz

Dachy do rozbiórki, uprawy zniszczone. „Grad był wielkości pięści”



fot. KP PSP

Gwałtowne zjawiska pogodowe ponownie pokazały swoją siłę na Warmii i Mazurach. Wystarczyła chwila, by mieszkańcy jednej z gmin w woj. warmińsko-mazurskim odnieśli poważne straty. Uszkodzone zostały domy, samochody i pola. Na miejscu przez wiele godzin pracowali strażacy.

Potężne gradobicie w gminie Lubomino

Gwałtowne gradobicie przeszło w czwartek, 6 sierpnia, przez gminę Lubomino w powiecie lidzbarskim. Jak podaje Radio Olsztyn, największe zniszczenia odnotowano w samym Lubominie oraz we wsi Wapnik.

Skala żywiołu była ogromna. Mieszkańcy relacjonowali, że spadające z nieba bryły lodu osiągały rozmiarów pięści. Grad dziurawił dachy budynków i uszkadzał samochody. Poważnie ucierpiały również uprawy.

„Grad był wielkości pięści (...) Cała połać dachu jest uszkodzona, czyli około 160 metrów mamy do rozbiórki (...) Zboże też jest zalane i do niczego się nie nadaje” – relacjonowali dziennikarzom Radia Olsztyn mieszkańcy gminy.

Po przejściu nawałnicy rozpoczęło się zabezpieczanie uszkodzonych budynków. Strażacy interweniowali na terenie gminy Lubomino ponad 20 razy. Ich działania

koncentrowały się przede wszystkim na zabezpieczaniu zniszczonych dachów.

Rolnicy liczą straty. Mają ruszyć specjalne komisje

Pełny bilans zniszczeń nie jest jeszcze znany. Wiadomo jednak, że oprócz uszkodzeń budynków i samochodów poważnym problemem są straty na polach. Intensywny grad i ulewny deszcz zniszczył część upraw.

Wójt gminy Lubomino Joanna Karpińska-Koźlik zwróciła uwagę, że skutki gradobicia dotknęły gospodarstw. „Jesteśmy gminą typowo rolniczą, więc poza uszkodzeniem mienia mamy również straty w uprawach rolnych” – powiedziała wójt w rozmowie z Radiem Olsztyn.

Niebawem ma rozpocząć się szczegółowe szacowanie szkód. „Powołamy komisje, które rozpoczną pracę w

każdej gminie i powiecie. Bez oszacowania strat nie będziemy mogli uruchomić pomocy dla rolników” – przekazał Radiu Olsztyn wojewoda warmińsko-mazurski Radosław Król.

Ponad 250 interwencji strażaków na Warmii i Mazurach

Gmina Lubomino nie była jedynym miejscem w regionie, w którym gwałtowna pogoda spowodowała problemy. Burze przeszły przez różne części województwa warmińsko-mazurskiego, pozostawiając po sobie liczne szkody.

Do godziny 8:00 w piątek (7 sierpnia) strażacy podjęli ponad 370 interwencji, z czego ponad 350 do miejscowych zagrożeń. Najczęściej interwencje

dotyczyły usuwania powalonych drzew i konarów, udrażniania zablokowanych dróg, lokalnych podtopień oraz uszkodzeń budynków spowodowanych silnym wiatrem i intensywnymi opadami. W wyniku gwałtownych zjawisk atmosferycznych uszkodzonych zostało 19 budynków mieszkalnych oraz 10 budynków gospodarczych.

W piątek (7 sierpnia) sytuacja pogodowa na Warmii i Mazurach ma być zdecydowanie spokojniejsza. Temperatura będzie znacznie niższa, a burze nie są przewidywane.

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej nie przewiduje również ostrzeżeń meteorologicznych dla regionu. W najbliższych dniach mieszkańcy Warmii i Mazur odpoczną od upałów i niebezpiecznej pogody.

źródło: Radio Olsztyn / KW PSP / IMGW-PIB

Zderzenie samochodu z autobusem na ekspresówce. Jeden pas zablokowany



Na drodze ekspresowej S7 w Kazimierzowie doszło do groźnie wyglądającego zdarzenia z udziałem samochodu osobowego i autobusu. Jeden z pasów w kierunku Elbląga został zablokowany. Policja przekazała pierwsze informacje dotyczące okoliczności kolizji.

Samochód uderzył w autobus na S7

Do zdarzenia doszło 7 sierpnia przed południem na 63. kilometrze drogi ekspresowej S7 w miejscowości

Kazimierzowo na jezdni prowadzącej w kierunku Elbląga.

Jak wynika z informacji przekazanych przez Komendę Miejską Policji w Elblągu, samochodem osobowym kierował 63-letni mężczyzna. Podczas wykonywania manewru zmiany pasa ruchu nie zauważył autobusu znajdującego się na lewym pasie.

Osobówka otarła się o autobus, po czym uderzyła w bariery ochronne.

Stan uczestników zdarzenia

Mimo znacznych uszkodzeń samochodu zdarzenie nie zakończyło się obrażeniami uczestników.

Funkcjonariusze sprawdzili stan trzeźwości kierujących. Zarówno 63-latek prowadzący samochód osobowy, jak i kierowca autobusu byli trzeźwi.

Utrudnienia na S7 w kierunku Elbląga

Po zdarzeniu jeden pas ruchu na S7 w kierunku Elbląga został zablokowany. Na miejscu pracują policjanci z wydziału ruchu drogowego.

Kierowcy podróżujący trasą w stronę Elbląga powinni zachować szczególną ostrożność i przygotować się na utrudnienia związane z działaniami służb oraz usuwaniem skutków kolizji.

Dzieci chciały się ochłodzić. Interweniowała Straż Miejska z Olsztyna



Przez ostatnie kilka dni w Olsztynie było bardzo gorąco. Mieszkańcy szukali różnych sposobów na ochłodę. Warto jednak pamiętać, że nie wszystkie sposoby na walkę z upałem są bezpieczne, a czasami beztroska zabawa może być ryzykowna dla zdrowia.

Dzieci kąpały się w fontannie w Parku Centralnym

W czwartek, 6 sierpnia 2026 roku, dyżurny Straży Miejskiej otrzymał zgłoszenie o dzieciach kąpiących

się w miejskiej fontannie znajdującej się na terenie Parku Centralnego.

Na miejsce skierowano patrol. Zgłoszenie szybko się

potwierdziło. Strażnicy zastali przy fontannie osoby nieletnie, które zażywały w niej kąpeli. Jak przekazała Straż Miejska, dzieci robiły to pod okiem swoich rodziców. Funkcjonariusze przeprowadzili z rodzicami rozmowę i nakazali, aby ich dzieci opuściły fontannę.

Służby przypominają, że miejskie fontanny nie są kąpieliskami. Są elementami małej architektury i powinny być wykorzystywane zgodnie z przeznaczeniem. Nie należy się w nich kąpać ani pływać, a tym bardziej pić znajdującej się w nich wody.

Fontanna to nie basen. Woda może być zanieczyszczona

Podczas upałów fontanny mogą wydawać się łatwo dostępnym sposobem na szybką ochłodę. Problem w tym, że znajdująca się w nich woda może stanowić zagrożenie dla zdrowia.

Jak ostrzega Straż Miejska, może być ona zanieczyszczona m.in. odchodami ptaków i innych zwierząt oraz różnego rodzaju mikroorganizmami. Kontakt z taką wodą może wiązać się z ryzykiem wystąpienia zapalenia spojówek, grzybicy stóp, zapalenia dróg moczowych czy legionellozy. W skrajnych przypadkach konsekwencją zakażenia może

być nawet sepsa.

Dodatkowym problemem jest możliwość skażenia fekalnego wody znajdującej się w otwartym zbiorniku. Mogą przedostawać się do niej mikroorganizmy występujące w odchodach zwierzęcych, w tym bakterie E. coli, enterokoki, a także wirusy i pierwotniaki pasożytnicze.

Woda w fontannach nie jest kontrolowana jak na pływalniach

W przypadku miejskich fontann nie obowiązują takie same zasady dotyczące jakości wody jak w basenach i pływalniach. Woda nie jest przeznaczona do kąpeli ani spożycia, dlatego nie należy zakładać, że jest uzdatniana i dezynfekowana w taki sam sposób jak w obiektach kąpielowych.

Strażnicy apelują więc, aby nawet podczas największych upałów nie traktować fontann jak miejskich basenów. Szczególną uwagę powinni zwracać na to rodzice najmłodszych, dla których zabawa w wodzie może wyglądać niewinnie, ale może wiązać się z niepotrzebnym ryzykiem dla zdrowia.

źródło: Straż Miejska Olsztyn

Z kont trzech szkół zniknęły setki tysięcy złotych. Prokuratura bada przelewy księgowej



Według informacji przedstawionych podczas posiedzenia Komisji Oświaty, Kultury i Spraw Społecznych Rady Gminy Ostróda oraz opublikowanych przez portal „Nasz Głos”, w trzech szkołach prowadzonych przez gminę mogło dojść do wieloletnich nieprawidłowości finansowych. Prokuratura wszczęła postępowanie w tej sprawie.

Przelewy miały trafiać na prywatny rachunek

Z nieoficjalnych ustaleń wynika, że jedna księgowa obsługująca trzy placówki mogła przez kilka lat kierować część przelewów na swój prywatny rachunek bankowy. Przelewy miały być opisywane jako wynagrodzenia, wyrównania pensji lub należności za nadgodziny, co nie wzbudzało podejrzeń podczas bieżącej obsługi finansowej.

Według informacji przedstawionych w artykule, środki nie były wyprowadzane jednorazowo. Miały to być liczne przelewy na stosunkowo niewielkie kwoty, realizowane przez kilka lat. Nieoficjalnie szacuje się, że z rachunków trzech szkół mogło zniknąć około 500 tysięcy złotych, jednak ostateczna wysokość ewentualnych strat nie została dotąd potwierdzona.

Przelewy miały trafiać na

prywatny rachunek mimo obowiązujących procedur

„Nasz Głos” wskazuje, że każda operacja bankowa wymagała dwóch autoryzacji – księgowej oraz dyrektora szkoły lub upoważnionego pracownika. Mimo obowiązujących procedur przelewy miały być zatwierdzane i realizowane. Podczas prac komisji zwracano uwagę, że mogło zawieść ogniwo związane z weryfikacją dokumentów i przelewów.

Jak podano, kontrole prowadzone wcześniej przez różne instytucje – w tym Regionalną Izbę Obrachunkową, audytorów oraz Najwyższą Izbę Kontroli – koncentrowały się głównie na dokumentacji źródłowej i listach płac. Nie obejmowały każdorazowego porównywania dokumentów z faktycznie wykonanymi przelewami bankowymi.

Kontrole za ostatnie pięć lat

Materiały obejmujące lata 2020–2025 zostały

przekazane do prokuratury. Jednocześnie wójt gminy Ostróda Bogusław Fijas upoważnił do rozszerzenia kontroli także na wcześniejsze lata zatrudnienia księgowej. W tym celu gmina zwróciła się do banku o odtworzenie archiwalnych danych, co ma pozwolić na ustalenie pełnej skali ewentualnych nieprawidłowości.

Według przedstawionych przez „Nasz Głos” informacji, sprawdzono również inne szkoły obsługiwane przez pozostałych pracowników księgowości oraz placówkę, w której ta sama osoba jedynie czasowo zastępowała innego księgowego. Tam podobnych nieprawidłowości nie stwierdzono.

Przedstawiciele gminy zapowiedzieli działania zmierzające do odzyskania ewentualnie utraconych środków. Odpowiedzialność za sprawę będzie ustalana w prowadzonych postępowaniach. Na obecnym etapie nie podano pełnej wartości strat ani informacji o ewentualnych zarzutach wobec konkretnych osób.

Prokuratura potwierdza postępowanie. Chodzi o ponad 418 tys. zł

W czwartek (6 sierpnia) do sprawy odniosła się Prokuratura Okręgowa w Elblągu. Jak poinformowała rzeczniczka instytucji, prok. Ewa Ziębka, postępowanie przygotowawcze nadzoruje Prokuratura Rejonowa w Ostródzie. Dotyczy ono podejrzenia przywłaszczenia pieniędzy na szkodę trzech placówek oświatowych, dla których organem prowadzącym jest Gmina Ostróda, a także na szkodę samej gminy. Chodzi o kwotę nie mniejszą niż 418 176,40 zł.

Prokuratura potwierdziła również, że zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa zostały złożone 8 lipca 2026 r. przez dyrektorów wspomnianych placówek oraz wójta gminy Ostróda.

Kontrole w szkołach ujawniły nieprawidłowości finansowe

W szkołach przeprowadzono kompleksowe kontrole finansowe obejmujące okres od 1 stycznia 2020 r. do 31 grudnia 2025 r. Ich wyniki wykazały nieprawidłowości w dokumentacji księgowej oraz bezprawne wyprowadzanie pieniędzy z rachunków bankowych placówek. Według ustaleń miało do tego dochodzić m.in. poprzez zawyżanie kwot należnych wypłat, a także wykonywanie dodatkowych przelewów, które nie miały podstawy prawnej.

21 lipca 2026 r. Komenda Powiatowa Policji w Ostródzie wszczęła w tej sprawie dochodzenie. Postępowanie znajduje się obecnie na początkowym etapie. Prowadzone są intensywne czynności procesowe, które mają pozwolić na dokładne odtworzenie przebiegu zdarzeń oraz ustalenie terminów, liczby i wysokości przelewów dokonanych bezprawnie.

Śledczy będą w tym celu m.in. przesłuchiwać świadków oraz szczegółowo analizować dokumentację księgowo-finansową szkół. Istotnym elementem postępowania mają być również dane objęte tajemnicą bankową, pozyskane z banku obsługującego wskazane placówki oświatowe.

Źródło: Nasz Głos / Prokuratura Okręgowa w Elblągu

176 cudzoziemców musiało opuścić Polskę. Dane są niepokojące



fot. W-MOSG

Nie wszyscy cudzoziemcy przebywający w Polsce stosują się do wydanych wobec nich decyzji i obowiązujących przepisów. W takich przypadkach do działania wkracza Straż Graniczna. Najnowsze dane z Warmii i Mazur pokazują skalę takich interwencji. Tylko od początku roku funkcjonariusze eskortowali do przejść granicznych i na lotniska 176 osób.

*wideo

176 cudzoziemców eskortowanych do granicy i na lotniska

Od stycznia do lipca 2026 roku funkcjonariusze Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Straży Granicznej eskortowali na drogowe przejścia graniczne oraz na lotniska łącznie 176 cudzoziemców.

Osoby te były objęte procedurami prowadzącymi do przymusowego powrotu do kraju pochodzenia. Jak informuje Straż Graniczna, wśród cudzoziemców, którzy najczęściej musieli w ten sposób opuścić Polskę, znaleźli się obywatele Gruzji, Ukrainy, Mołdawii oraz Kolumbii. Za częścią decyzji kryją się poważne naruszenia polskiego prawa. Pokazują to ostatnie interwencje funkcjonariuszy WMOSG.

Ukraińcy trafili wcześniej do więzienia. Po wyjściu czekała Straż Graniczna

Funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Olsztynie zatrzymali dwóch obywateli Ukrainy, którzy pomimo wydanych wcześniej decyzji nie opuścili Polski. Obaj mieli również na koncie konflikty z prawem.

Mężczyźni wcześniej odbywali kary pozbawienia wolności za popełnione przestępstwa. Po opuszczeniu zakładów karnych zostali zatrzymani przez Straż Graniczną.

41-letni obywatel Ukrainy dopuścił się kradzieży samochodu, a następnie kierował pojazdem pod wpływem alkoholu. Drugi z mężczyzn, 37-latek, posiadał przy sobie substancje psychotropowe w postaci amfetaminy. Odpowiadał również za kradzież z włamaniem. W środę, 5 sierpnia, obaj opuścili Polskę i

wrócili do Ukrainy.

Gruzin również musiał opuścić Polskę

Warmińsko-Mazurski Oddział Straży Granicznej podjął także działania wobec obywatela Gruzji. Mężczyzna prowadził pojazd w stanie nietrzeźwości. Będąc pod wpływem alkoholu, groził również innej osobie. Na tym jednak lista zarzutów się nie kończyła.

Gruzin dopuścił się także kradzieży w jednym z

marketów spożywczych. W związku z jego zachowaniem wydano decyzję zobowiązującą go do opuszczenia Polski. W środę, 5 sierpnia, cudzoziemiec drogą lotniczą wrócił do Gruzji.

Przypadki opisane przez Straż Graniczną są częścią znacznie większej liczby prowadzonych procedur. W ciągu pierwszych siedmiu miesięcy 2026 roku funkcjonariusze W-MOSG eskortowali do drogowych przejść granicznych i na lotniska już 176 cudzoziemców.

źródło: W-MOSG

Zła i dobra informacja dla wypoczywających nad Ukiem. Jest nowy komunikat



Po dwóch dniach przerwy plażowicze mogą kąpać się w jeziorze Ukiel. Sinice nie stanowią już zagrożenia dla mieszkańców i turystów, jednak niebawem plaża miejska w Olsztynie znowu zostanie zamknięta. Tym razem nie chodzi jednak o żadne zagrożenie.

Zakaz kąpieli nad Ukiem

W środę, 5 sierpnia, Ośrodek Sportu i Rekreacji w Olsztynie poinformował o wprowadzeniu zakazu kąpieli w związku z wykryciem sinic. Ograniczenia objęły kąpielisko nr 1, kąpielisko nr 2, Wodny Plac Zabaw oraz kąpielisko Słoneczna Polana.

Dla mieszkańców i turystów korzystających latem z wypoczynku nad jeziorem Ukiel oznaczało to konieczność pozostania na brzegu. Nie był to pierwszy taki przypadek tego lata. Poprzednio problem z sinicami w Olsztynie pojawił się w połowie lipca 2026 roku.

Biała flaga wróciła nad jezioro Ukiel

W piątek, 7 sierpnia, OSiR przekazał wiadomość, na którą czekali plażowicze. Zakaz kąpeli wprowadzony z powodu występowania sinic został zniesiony.

Na plażę powróciła biała flaga, co oznacza, że można ponownie korzystać z kąpielisk. Sinice nie stanowią już zagrożenia dla osób wypoczywających nad wodą.

Plaża Miejska zostanie czasowo zamknięta

Choć zakaz związany z sinicami został zniesiony, osoby planujące wypoczynek nad Ukiem powinny pamiętać o kolejnym ograniczeniu. W dniach od 11 do 17 sierpnia czasowo zamknięta będzie Plaża Miejska.

Tym razem powodem nie jest jakość wody. Decyzja ma związek z przygotowaniami do Olsztyn Green Festival, jednego z największych wydarzeń muzycznych organizowanych w regionie.

Jak podkreślają miejscy urzędnicy, teren plaży musi zostać odpowiednio przygotowany na przyjęcie uczestników wydarzenia. W najbliższych dniach rozpoczną się prace związane z montażem scen, zaplecza technicznego oraz pozostałej infrastruktury

niezbędnej do organizacji festiwalu.

Dlaczego sinice są niebezpieczne?

Przypomnijmy, że sinice to mikroorganizmy naturalnie występujące w jeziorach oraz innych zbiornikach wodnych. Problem pojawia się, kiedy dochodzi do ich gwałtownego namnażania i tzw. zakwitu.

Sprzyjają temu przede wszystkim wysoka temperatura, intensywne nasłonecznienie, brak silnego wiatru oraz duża ilość substancji odżywczych znajdujących się w wodzie, m.in. fosforu i azotu.

Kontakt z wodą, w której występuje zakwit sinic, może stanowić zagrożenie dla zdrowia. Toksyny produkowane przez niektóre gatunki mogą powodować m.in. podrażnienia skóry, wysypkę, zaczerwienienie oczu czy reakcje alergiczne.

Poważniejsze dolegliwości mogą pojawić się po przypadkowym połknięciu zanieczyszczonej wody. Należą do nich m.in. bóle brzucha, nudności, wymioty, biegunka i gorączka. Szczególnie narażone są dzieci, osoby starsze oraz osoby z obniżoną odpornością. Z tego powodu po stwierdzeniu zakwitu wprowadzany jest zakaz kąpeli, który obowiązuje do czasu poprawy jakości wody.

źródło: OSiR Olsztyn

Zderzenie na DK 16 pod Ostródą. 13-latek trafił do szpitala



fot. KPP Ostróda

Piątek przyniósł utrudnienia na jednej z najważniejszych tras w regionie. Na drodze krajowej nr 16 doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych. Dwie osoby, w tym 13-latek, trafiły do szpitala.

Zderzenie Audi z Volkswagenem na DK 16

Do niebezpiecznego zdarzenia doszło w piątek, 7 sierpnia, na DK 16 na odcinku Ostróda – Tyrowo. Zderzyły się tam dwa samochody osobowe – Audi i Volkswagen.

Ze wstępnych ustaleń policjantów pracujących na miejscu wynika, że 28-letnia kierująca Audi wyjeżdżała na skrzyżowaniu z drogi podporządkowanej. Kobieta nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu 36-letniej kierującej Volkswagenem, w wyniku czego doszło do zderzenia pojazdów.

Kierująca Audi oraz podróżujący z nią 13-letni pasażer

zostali przetransportowani do szpitala. Trafili tam w celu przeprowadzenia diagnostyki i sprawdzenia ich stanu zdrowia. Policjanci ustalili również, że w chwili zdarzenia obie kierujące były trzeźwe.

Utrudnienia między Ostródą a Tyrowem

Po zdarzeniu na DK 16 występowały utrudnienia. W miejscu, w którym zderzyły się samochody, wprowadzono ruch wahadłowy. Sytuacja wróciła już jednak do normy. O godz. 13:50 Komenda Powiatowa Policji w Ostródzie poinformowała, że utrudnienia zostały zakończone, a ruch na trasie odbywa się prawidłowo.

źródło: KPP Ostróda

Informacje o wydaniu



Twój Kurier Olsztyński

Numer wydania	219/2026
Data wydania	7 sierpnia 2026
ISSN	2543-9065
Adres internetowy	www.tko.pl

Wydawca:

WAMA Media Group sp. z o. o.

www.tko.pl

Archiwum:

www.tko.pl/wydania

Elektroniczne wydanie dziennika „Twój Kurier Olsztyński”, utworzone na podstawie materiałów opublikowanych w serwisie TKO w danym dniu.

Pełne wydanie dziennika

Wydanie zawiera pełne artykuły i zdjęcia wyróżniające opublikowane w serwisie TKO. Nie zawiera autorów, kodów QR, komentarzy, reklam, galerii ani elementów administracyjnych.